

Kryzys w greckiej służbie zdrowia utrzymuje się od lat, a będzie jeszcze gorzej

Grecka przestroga

Anna Wiczorkowska

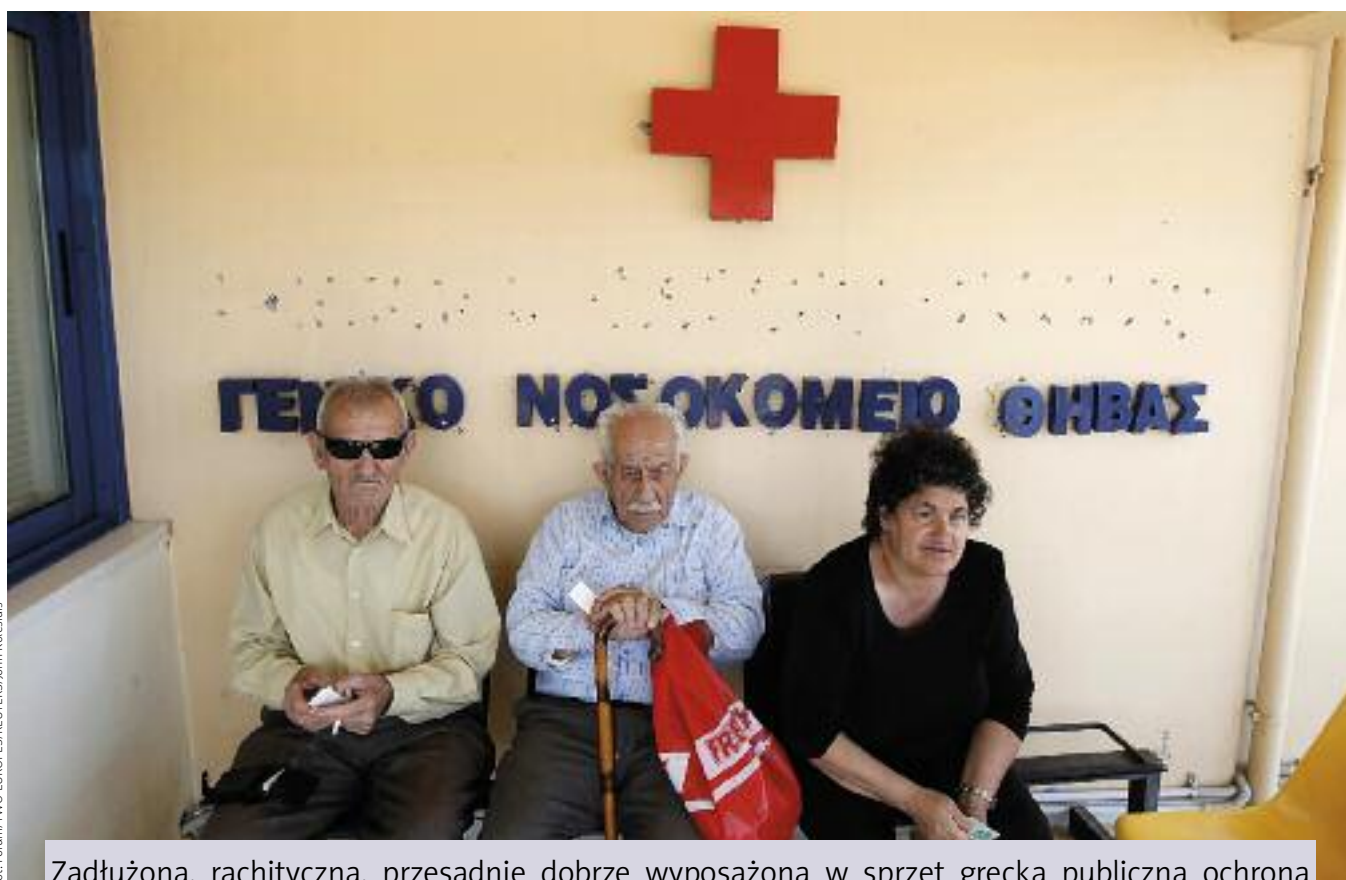


foto: Forum/TWO-EUROPE/REUTERS/John Kalesidis

Zadłużona, rachityczna, przesadnie dobrze wyposażona w sprzęt grecka publiczna ochrona zdrowia jest jedną z przyczyn kryzysu finansowego tego państwa. Co ciekawe, gdy się jej uważniej przyjrzeć, bardzo przypomina... polską. Grecy już nie mają czasu na ucieczkę od tarapatów, w które wpędziło ich między innymi złe zarządzanie zdrowiem publicznym. My jeszcze ten czas mamy. Jak będzie wyglądał kryzys zdrowotny w Polsce, o ile nie wyciągniemy w porę wniosków z greckiej lekcji?

Greckie szpitale publiczne są bardzo zadłużone. Niedawno Greckie Stowarzyszenie Producentów Leków (SFEE) opublikowało raport o zadłużeniu szpitali publicznych wobec firm farmaceutycznych zrzeszonych w tym stowarzyszeniu. Według SFEE, na koniec czerwca 2011 r. zapłacono tylko 37 proc. zobowiązań za medykamenty dostarczone od początku 2010 r. do czerwca 2011 r. Zobowiązania wobec firm farmaceutycznych są gigantyczne.

- Podstawowe wnioski wynikające z raportu SFEE:
- całkowita sprzedaż do publicznych szpitali od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2011 r. wyniosła 1,9 mld euro;
 - do 30 czerwca 2011 r. uregulowano tylko 37 proc. zobowiązań za leki od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2011 r.;
 - całkowite zadłużenie na 30 czerwca 2011 r. za leki nabyte od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2011 r. wyniosło 1,2 mld euro;

- szpitale wojskowe zapłaciły tylko 15 proc. zobowiązań za leki nabyte od 2010 r. do 2011 r.

Nieudane oddłużenie

W 2010 r. rząd próbował się uporać z zadłużeniem szpitali publicznych. Spłacił nagromadzone w latach 2005–2009 długi w wysokości 5,3 mld euro. Większość zobowiązań zamieniono na obligacje skarbowe z różnymi okresami wykupu (tylko niewielką część uregulowano gotówką). Przedsięwzięcie to nie dało jednak spodziewanych efektów. Szpitale nadal nie regulują zobowiązań w terminie, a ich dług się zwiększa.

Brak leków

W Grecji narasta niepokój społeczny, który pogłębiają ostatnie doniesienia prasowe, że kolejny dostawca przestał przekazywać leki do szpitali. Po kilku latach zmagania się z nieopłaconymi rachunkami od września farmaceutyczny koncern Roche nie wysłał leków niektórym publicznym placówkom (w tym ratujących życie, a stosowanych w leczeniu chorób nowotworowych). W tym samym czasie Roche zwiększył dostawy do aptek, aby nie pozbawić pacjentów niezbędnych preparatów. Niestety, leki te można kupić jedynie za gotówkę. Jednocześnie koncern ostrzega Hiszpanię, Portugalię i Włochy, że podobnie może postąpić wobec niektórych tamtejszych placówek publicznych.

Decyzja Roche nie była niespodzianką. Szwajcarski potentat nie jest pierwszą firmą farmaceutyczną, która nie współpracuje z greckimi szpitalami. W zeszłym roku duński Novo Nordisk zaprzestał dostaw insuliny po ogłoszeniu przez grecki rząd planów radykalnej redukcji cen – do 50 proc. Duńska firma farmaceutyczna Leo Pharma także zrezygnowała ze współpracy, gdy obniżono ceny na jej leki o 22 proc.

Obie firmy wznowiły wprawdzie dostawy, ale na przykład Novo Nordisk uczynił to dopiero wtedy, gdy rząd zgodził się na nowe ceny 48 produktów insulinowych w 2010 r.

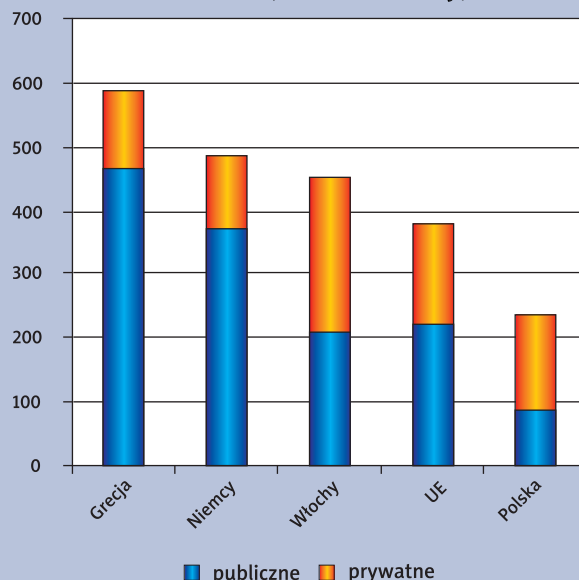
Wtórny import

Podobnie jak w wypadku Polski – można nieźle zarobić na zakupie leków poprzez Grecję, gdzie są one bardzo tanie, a ceny reguluje państwo. Wiele preparatów jest o wiele tańszych niż w pozostałych krajach Europy. W związku z tym na wielką skalę rozwinął się handel lekami „greckimi”. W Grecji jest najwięcej aptek w całej UE w przeliczeniu na mieszkańca. W kraju tym nie produkuje się żadnego powszechnie znanego medykamentu, a mimo to w 2010 r. Grecja wyeksportowała do Niemiec leki o wartości 338 mln euro, które wcześniej zostały zakupione na przykład w Szwajcarii.

Rozrzutność

Bogate państwa denerwuje rozrzutność Greków. Jeden z ateńskich szpitali zatrudniał 45 ogrodników, mimo

Wydatki na leki w wybranych krajach UE i przeciętnie w całej UE (wyłącznie przepisywane na receptę) w 2008 r. (2007 r. dla Grecji)



Źródło: OECD Health Data 2010; Eurostat Statistics Database; WHO National Health Accounts

że... nie miał ogrodu! W żadnym innym państwie OECD nie ma tylu lekarzy w przeliczeniu na mieszkańca co w Grecji. W ostatniej dekadzie liczba lekarzy znacznie wzrosła i wyniosła przeciętnie 6 na tysiąc mieszkańców – jest to prawie 2 razy więcej niż przeciętna w krajach OECD (3,1 na tysiąc mieszkańców).

W Grecji liczba tomografów komputerowych jest znacznie większa niż w krajach OECD. W 2009 r. było ich 33,8 na milion mieszkańców, podczas gdy w krajach OECD przeciętnie 22,1. Liczba rezonansów magnetycznych sięgnęła w 2009 r. 21,6 – prawie 2 razy więcej niż w krajach OECD (12). Nawiasem mówiąc, większość tomografów i rezonansów znajduje się w prywatnych centrach diagnostycznych.

Dużym problemem jest korupcja. Jak podaje aerzteblatt.de, przeciętna łapówka wynosi 500 euro. Płaci się za wszystko – za dobrą obsługę czy szybszy termin operacji.

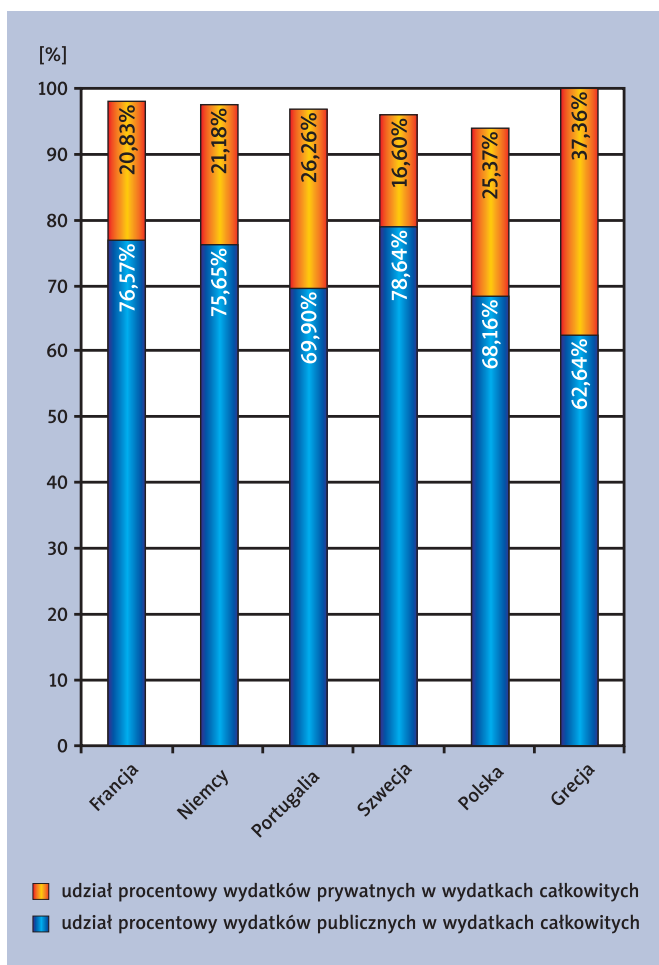
W związku z kryzysem finansowym rząd musi szukać rozwiązań oszczędnościowych. Unia domaga się od Greków przeprowadzenia drastycznych reform. Uchwalony pod koniec czerwca 2011 r. pakiet oszczędnościowy pogorszy jeszcze bardziej kondycję finansową szpitali. Do końca tego roku ma zostać zaoszczędzonych 310 mln euro, a do końca 2015 r. kolejne 1,43 mld euro.

Plan ratunkowy

Jednym z pomysłów na ograniczenie zadłużenia jest prywatyzacja. Grecki rząd zobowiązał się do uzyskania 50 mld euro z prywatyzacji do końca 2015 r. W kolejce do sprzedaży stoją przedsiębiorstwa kolejowe, autobusowe, energetyka i szpitale. Wartość majątku państwowego szacuje się na 300 mld euro. Opublikowano nawet dokładną listę spółek z podaniem terminów ich prywatyzacji. Niestety, już wiadomo, że harmonogram na 2011 r. nie zostanie dotrzymany. Okazuje się, że państwowy majątek Greków nie jest atrakcyjny dla inwestorów. A może inwestorzy czekają na bankructwo

	Francja	Niemcy	Portugalia	Szwecja	Polska	Grecja
Całkowite wydatki na ochronę zdrowia w PKB	11,72%	11,37%	10,98%	9,77%	7,13%	10,62%
Udział procentowy wydatków publicznych w wydatkach całkowitych	76,57%	75,65%	69,90%	78,64%	68,16%	62,64%
Udział procentowy wydatków prywatnych w wydatkach całkowitych	20,83%	21,18%	26,26%	16,60%	25,37%	37,36%
Wydatki na zdrowie w przeliczeniu na mieszkańca w USD	3,934	4,129	2,704	3,690	1,359	3,085

Źródło: www.WHO.int



Grecji, bo wtedy będzie można kupić nieruchomości i przedsiębiorstwa za bezcen?

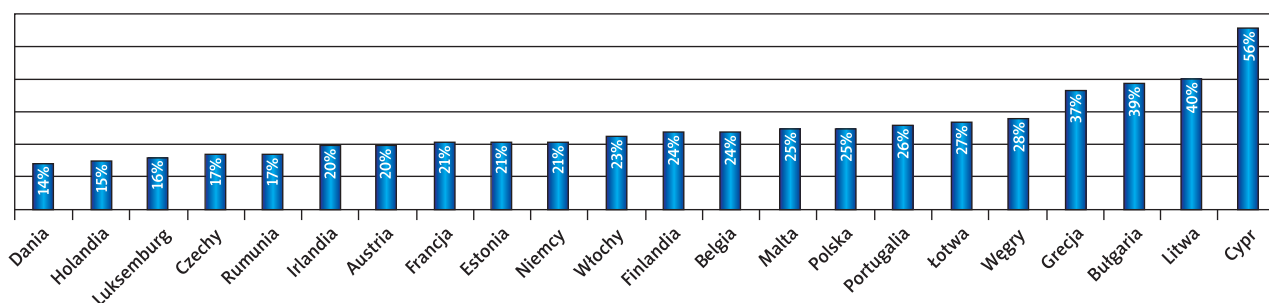
Jak do tego doszło

Grecki system zdrowotny zreformowano w 1983 r. Pierwotnie celem było wprowadzenie jednolitego systemu zdrowotnego w dużych i małych miastach na wyspach. Powołano Narodową Służbę Zdrowia (ESY), która stworzyła sieć szpitali na terenach miejskich i wiejskich. Chciano zagwarantować dostęp do opieki zdrowotnej wszystkim obywatelom, niekoniecznie na najwyższym poziomie.

Grecy objęci są powszechnym obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym. Wszyscy obywatele, a także obcokrajowcy pracujący w tym kraju, podlegają państwowemu ubezpieczeniu. Około 80 proc. ludzi ubezpieczonych jest w jednej kasie chorych – IKA (Idryma Koinonikon Asfaliseon). Usługi szpitalne świadczone są przez placówki publiczne, prywatne działające dla zysku oraz będące własnością instytucji ubezpieczeniowych (np. IKA).

Niestety, po wielu latach od wprowadzenia reformy nie udało się Grekom osiągnąć efektywnego systemu zdrowotnego. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), ponad 37 proc. wydatków pochodzi ze źródeł prywatnych. W 2009 r. Bułgarzy, Litwini i mieszkańcy Cypru wydali więcej z prywatnej kieszeni na ochronę zdrowia.

Przepełnione pokoje w publicznych szpitalach oraz zła renoma tych placówek powodują, że Grecy chętnie korzystają z prywatnych lecznic. ■



Udział prywatnych wydatków w całkowitych wydatkach na ochronę zdrowia w 2009 r. w państwach Unii Europejskiej